

Ewangelia Jana

Rozdział 9

1. A mimo idąc, ujrzał człowieka ślepego od narodzenia. 2. I pytali go uczniowie jego, mówiąc: Mistrzu! któż zgrzeszył, ten czyli rodzice jego, iż się ślepym narodził? 3. Odpowiedział Jezus: **Ani ten zgrzeszył, ani rodzice jego; ale żeby się okazały sprawy Boże na nim.** 4. **Jać muszę sprawować sprawy onego, który mię posłał, pokąd dzień jest; przychodzi noc, gdy żaden nie będzie mógł nic sprawować.** 5. **Pókim jest na świecie, jestem światłością świata.** 6. To rzekłszy plunął na ziemię, a uczynił błoto z śliny i pomazał onem błotem oczy ślepego, 7. I rzekł mu: **Idź, umyj się w sadzawce Syloe,** co się wykłada posłany. Poszedł tedy i umył się, i przyszedł widząc. 8. A tak sąsiedzi i którzy go przedtem widywali ślepego, mówili: Izali nie ten jest, który siadał i żebrał? 9. Drudzy mówili: Iż ten jest; a drudzy, iż jest jemu podobny. Lecz on mówił, żem ja jest. 10. Tedy mu rzekli: Jakoż są otworzone oczy twoje? 11. A on odpowiedział i rzekł: Człowiek, którego zowią Jezusem, uczynił błoto i pomazał oczy moje, a rzekł mi: **Idź do sadzawki Syloe, a umyj się;** a tak odszedłszy i umywszy się, przejrzałem. 12. Tedy mu rzekli: Gdzież on jest? Rzekł: Nie wiem. 13. Tedy przywiedli onego, który przedtem był ślepy, do Faryzeuszów. 14. A był sabat, gdy Jezus uczynił błoto i otworzył oczy jego. 15. Tedy go znowu pytali i Faryzeusze, jako przejrzał? A on im rzekł: Włożył mi błota na oczy, i umyłem się i widzę. 16. Tedy niektóry z Faryzeuszów rzekł: Człowiek ten nie jest z Boga; bo nie strzeże sabatu. Drudzy zaś mówili: Jakoż może człowiek grzeszny takowe cuda czynić? I było rozerwanie między nimi. 17. Rzekli tedy ślepego po wtóre: Ty co mówisz o nim, ponieważ otworzył oczy twoje? A on rzekł: Prorok jest. 18. A nie wierzyli Żydowie o nim, żeby był ślepym, a że przejrzał, aż zawołali rodziców onego, który przejrzał. 19. I pytali ich, mówiąc: Tenże jest syn wasz, o którym wy powiadacie, iż się ślepo narodził? jakoż wždy teraz widzi? 20. Odpowiedzieli im rodzice jego i rzekli: Wiemy, żeć to jest syn nasz, i że się ślepo narodził; 21. Lecz jako teraz widzi, nie wiemy, albo kto otworzył oczy jego, my nie wiemy; mać lata, pytajcież go, on sam o sobie powie. 22. Tak mówili rodzice jego, że się bali Żydów; albowiem już byli Żydowie postanowili, aby ktokolwiek by go Chrystusem wyznał, był z bóżnicy wyłączony. 23. Przetoż rzekli rodzice jego: Mać lata, pytajcież go. 24. Tedy zawołali powtórę człowieka onego, który był ślepy, i rzekli mu: Daj chwałę Bogu; myć wiemy, iż ten człowiek jest grzeszny. 25. A on odpowiedział i rzekł: Jeźli grzeszny jest, nie wiem; to tylko wiem, iż będąc ślepym, teraz widzę. 26. I rzekli mu znowu: Cóż ci uczynił? Jakoż otworzył oczy twoje? 27. Odpowiedział im: Jużemci wam powiedział, a nie słyszeliście; przeczże jeszcze słyszeć chcecie? Izali i wy chcecie być uczniami jego? 28. Tedy mu złorzeczyli i rzekli: Ty bądź uczniem jego; aleśmy my uczniami Mojżeszowymi. 29. My wiemy, że Bóg do Mojżesza mówił; lecz ten, skąd by był, nie wiemy. 30. Odpowiedział on człowiek i rzekł im: Toć zaprawdę rzecz dziwna, że wy nie wiecie, skąd jest, a otworzył oczy moje. 31. A wiemy, iż Bóg grzeszników nie wysłuchiwa; ale jeźliby kto chwałą Bożym był i wolę jego czynił, tego wysłuchiwa. 32. Od wieku nie słyszano, aby kto

otworzył oczy ślepo narodzonego. **33.** Być ten nie był od Boga, nie mógłiby nic uczynić. **34.** Odpowiedzieli i rzekli mu: Tyś się wszystek w grzechach narodził, a ty nas uczysz? I wygnali go precz. **35.** A usłyszawszy Jezus, iż go precz wygnali i znalazłszy go, rzekł mu: **Wierzyszże ty w Syna Bożego?** **36.** A on odpowiedział i rzekł: A któż jest, Panie! abym weń wierzył? **37.** I rzekł mu Jezus: **I widziałeś go, i który mówi z tobą, onci jest.** **38.** A on rzekł: Wierzę Panie! i pokłonił mu się. **39.** I rzekł mu Jezus: **Na sądemci ja przyszedł na ten świat, aby ci, którzy nie widzą, widzieli, a ci, którzy widzą, aby ślepymi byli.** **40.** I usłyszeli to niektórzy z Faryzeuszów, którzy byli z nim, i rzekli mu: Izali i my ślepymi jesteśmy? **41.** Rzekł im Jezus: **Byście byli ślepymi, nie mielibyście grzechu; lecz teraz mówicie, iż widzimy, przetoż grzech wasz zostaje.**

Biblia gdańska – przekład Pisma Świętego na język polski z roku 1632 dokonany wspólnie przez braci czeskich i kalwinistów. Jedno z najpopularniejszych polskich tłumaczeń protestanckich.